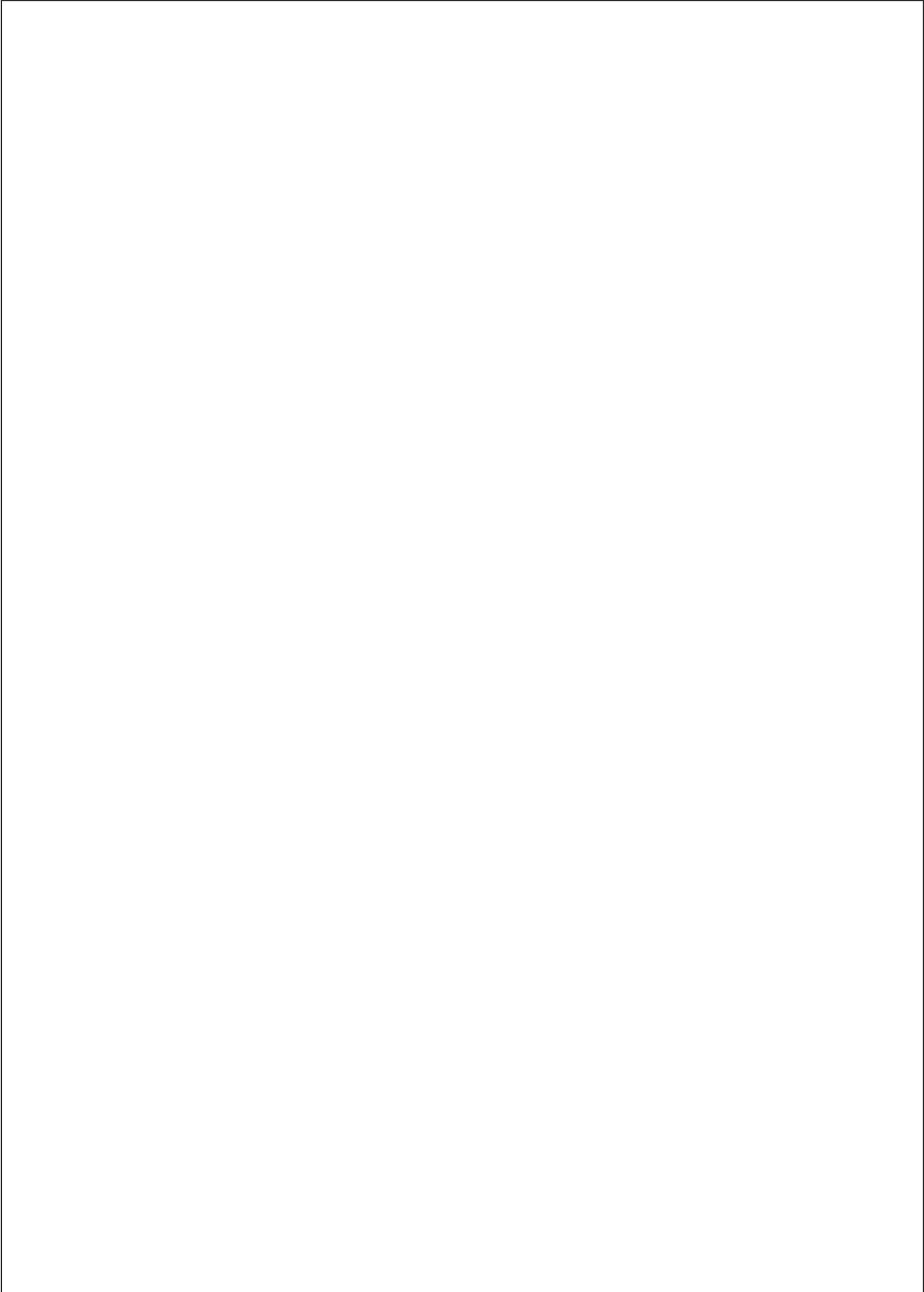


Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/204492,Zadnej-takiej-sily-nie-bylo-wtedy-w-Polsce-zeby-zatrzymac-mlodzi-ez-premiera-nota.html>
27.02.2026, 00:15



„Żadnej takiej siły nie było wtedy w Polsce, żeby zatrzymać młodzież” – premiera notacji na portalu Opowiedziane.

„Często zadają mnie pytania czy był sens wybuchu powstania i tak dalej. Jak zwykle pewne przemyślenia, ewolucje i uważam dzisiaj, że absolutnie tak. Dlaczego? Dlatego, że w tym 1944 roku, po tych tylu latach, tego upokorzenia, tej pogardy (...). Nikt nie był, żadnej takiej siły nie było wtedy w Polsce, żeby zatrzymać młodzież. Młodzież żadna była odwetu, zemsty. (...). Za to wszystko, co nam zgotowała Trzecia Rzesza.” – w ten sposób niemal 80 lat od tego momentu ocenia zryw powstańczy Janusz Maksymowicz (rocznik 1927), uczestnik walk i były prezes Zarządu Głównego Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych.

09.08.2024

Jest sierpień 1944 roku. Na styku Śródmieścia i Woli niemieckie czołgi nacierają na polskie posterunki. Podczas jednego z ataków, przerażona załoga powstańcza opuszcza barykadę. Wściekły dowódca szuka ochotników, którzy zastąpią zbiegłych kolegów. Na wezwanie zgłasza się trzech żołnierzy, wśród nich Janusz Maksymowicz. Uzbrojeni w pistolety, granaty i butelki zapalające, przedostają się do częściowo zrujnowanego budynku, stanowiącego punkt oporu. Naprędce podciągają się po wiszących schodach na piętro, aby wzmocnić swoją pozycję wobec nacierającego agresora. Granatami i butelkami celują w gąsienice czołgu, co nie tylko doprowadza do jego unieruchomienia, ale i pożaru. Gdy wystraszeni Niemcy wyskakują przez otwarty włącz, stają się łatwym celem dla Janusza i jego kolegów, którzy strzelają do nich jak „do kaczek”. Za czyn ten wszyscy otrzymują awanse – pan Janusz na starszego strzelca.

Jak się przechodziło przez tereny, które były zajęte przez Niemców, jak oni się zorientowali Niemcy, że odbywa się bardzo duży ruch kanałami, to na tyle nie byli odważni, żeby wchodzić do kanałów, tylko oni mieli pootwierane te włazy i jakikolwiek tylko był szum, to oni wrzucali wiązki granatów. Jak się przechodziło przez taki ten, to po pierwsze trzeba było zachować bardzo ciszę i po drugie powiedzmy trzeba było się zatrzymać tam ileś metrów przed tym włazem i jeden pojedynczo przechodził i dopiero jak on przeszedł, można było kolejno, czyli pojedynczo (...). Z tym, że jak gdyby wrzucili no to jeden zginie, a nie zginie cała grupa.

Janusz Maksymowicz w trakcie okupacji niemieckiej uczęszczał do szkoły powszechnej i wraz z ojcem działał w konspiracji niepodległościowej w ramach Armii Krajowej. Był kolporterem „Biuletynu Informacyjnego”, a następnie członkiem kompanii Szturmowej P-20 w ramach Zgrupowania „Sosna”. Podczas Powstania Warszawskiego walczył na Starym Mieście, a po przejściu kanałami do Śródmieścia w rejonie ulicy Kruczej. 26 sierpnia 1944 r. został ranny w obojczyk. Warszawę opuścił wraz z ludnością cywilną.

Za zasługi powstańcze Janusz Maksymowicz został również uhonorowany wieloma innymi odznaczeniami, wśród nich: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Armii Krajowej, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Partyzanckim, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Medalem „Pro Memoria”, Odznaką Grunwaldzką.

► Pełna relacja Janusza Maksymowicza znajduje się na portalu opowiedziane.ipn.gov.pl

* * *

Opowiedziane.ipn.gov.pl jest narzędziem, które pozwala na zapoznanie się z archiwalnym zasobem IPN w zakresie historii mówionej. Umożliwia spojrzenie w przeszłość oczami świadków, którzy dotyczą najważniejszych zagadnień polskiej historii: II wojna światowa, wywózki Polaków na wschód ZSRS, zbrodnia katyńska, ratowanie Żydów przez Polaków w czasie Holocaustu, rzeź wołyńska, powstanie warszawskie, opozycja w PRL, Solidarność oraz szeregu innych wydarzeń.

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Notacje

Powiązane wiadomości



Powstanie Warszawskie – świadectwa uczestników i świadków